

Hayek i Nagroda Nobla

Autor: Murray N. Rothbard

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: Tomasz Jetka

Przyznanie w 1974 roku Nagrody Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych wybitnemu austriackiemu ekonomiście — doktorowi Friedrichowi Augustowi von Hayekowi — było wielkim i pozytywnym zaskoczeniem dla jego zwolenników zarówno w USA, jak i na całym świecie. W rok po śmierci jego znakomitego nauczyciela, Ludwiga von Misesa, to właśnie 75-letni Hayek wyrasta na najważniejszego obrońcę wolnego rynku.

Nagroda ta jest podwójnie zaskakująca. Do tej pory była bowiem przyznawana ekonomistom, którzy nie tylko reprezentowali lewicowy liberalizm i sprzeciwiali się wolnemu rynkowi, ale przede wszystkim tworzyli ze swej dziedziny „naukę” przepełnioną matematycznym językiem i nierealistycznymi modelami. Służą one przede wszystkim krytyce wolnego rynku i próbom planowania gospodarki przez rząd.

Hayek zaś jest nie tylko przodującym wolnorynkowym ekonomistą, ale utorował również drogę do krytyki modeli matematycznych i zdolności centralnego planowania gospodarki, stanowiących atrybuty pseudonaukowców. Nie możemy zapominać o jego wkładzie we włączenie ekonomii w libertariańską filozofię społeczną. Do tej pory idee te były kompletnie pomijane przy wyborze noblistów.

Możemy jedynie przypuszczać, co skłoniło komitet Nagrody Nobla do uznania zasług Friedricha von Hayeka. Prawdopodobnie jednym z powodów był ewidentny i postępujący upadek ortodoksyjnej, opartej na tezach Keynesa, makroekonomii, który sprawia, że nawet najbardziej konserwatywni i zatwardziali w swoich poglądach ekonomiści przynajmniej biorą pod uwagę alternatywne podejścia. Jeszcze inną przyczyną może być chęć uhonorowania radykalnego socjalisty: dr Gunnara Myrdala, drugiego tegorocznego noblisty. Taka postawa może wpływać po prostu z potrzeby utrzymania politycznej równowagi. Jest to tym bardziej prawdopodobne, iż Ci dwaj skrajnie różni ekonomiści, zostali docenieni przez Królewską Szwedzką Akademię Nauk za dorobek na tym samym polu badań, dokładniej za: „pionierską pracę

w dziedzinie teorii pieniądza i wahań gospodarczych oraz za nowatorską analizę współzależności zjawisk ekonomicznych, społecznych i instytucjonalnych”.

Niezależnie jednak od tego, jaka była motywacja tej nagrody, powinniśmy przyłączyć się do zasłużonych wyrazów uznania dla Friedricha von Hayeka za ogromne osiągnięcia. Jego pierwszym wielkim dziełem było rozwinięcie austriackiej teorii cyklu koniunkturalnego, opartej na pionierskich pracach Misesa. To właśnie na podstawie tej teorii, Mises i Hayek – jako jedni z nielicznych ekonomistów – przewidzieli początek Wielkiego Kryzysu (1929). W kolejnych latach ukazały się w Anglii dwie prace Hayeka na ten temat: w 1933 r. – *Monetary Theory and the Trade Cycle* oraz w 1931 r. – bardziej techniczna – *Prices and Production*.

Na początku lat trzydziestych XX wieku, kiedy Hayek uczył już w London School of Economics, austriacka teoria cyklu koniunkturalnego zaczynała być coraz szerzej stosowana jako wyjaśnienie Wielkiego Kryzysu, przede wszystkim w Anglii, ale również i w Stanach Zjednoczonych. Niestety, zachwyty nad powstającym Keynesizmem i jego bezkrytyczne przyjęcie sprawiły, że idee Misesa i Hayeka zostały odrzucone bez głębszego rozważenia. Teraz gdy Keynesizm rozpada się zarówno od strony teoretycznej, jak i empirycznej, świat ekonomii powinien być gotowy, by po raz pierwszy od czterdziestu lat poważnie zainteresować się austriacką teorią.

W największym skrócie: Hayekowska teoria cyklu jest ważna dlatego, iż winą za występowanie cykli koniunkturalnych obarcza rząd i kontrolowany przez niego system bankowy, i po raz pierwszy od czasów ekonomistów klasycznych całkowicie rozgrzesza wolny rynek. Ekspansja kredytowa napędzana przez rząd i bank centralny powoduje nie tylko inflację, ale również wzrost liczby błędnych decyzji inwestycyjnych, głównie nietrafionych inwestycji w dobra kapitałowe oraz zbyt małą produkcję dóbr konsumpcyjnych.

Boom inflacyjny nakręcany przez rząd nie tylko szkodzi konsumentom, podnosząc ceny i koszty życia, ale także zniekształca produkcję i tworzy inwestycje, które są oparte na fałszywych informacjach. W takiej sytuacji rząd raz po raz musi wybierać pomiędzy jedną z dwóch dróg. Z jednej strony może zatrzymać ekspansję kredytową, co nieuchronnie doprowadzi do recesji, która jednak oznacza upłynięcie błędnych inwestycji i powrót do prawdziwie wolnorynkowej struktury produkcji. Jednak rząd może również dalej nadmuchiwać gospodarkę do czasu, gdy rozszalała inflacja całkowicie zniszczy pieniądz i spowoduje społeczny i ekonomiczny chaos.

Powinno być oczywiste to, jak wielkie znaczenie mają teorie Hayeka w obecnych czasach, w których najmniejsza oznaka recesji sprawia, że rząd zaczyna panikować i po raz kolejny zwraca się ku polityce inflacyjnej. Rzecz w tym, że recesja jest bolesnym i koniecznym następstwem inflacyjnego boomu, umożliwiającym powrót do zdrowego stanu gospodarki.

Zalecenia dla polityków, jakie wypływają z teorii ekonomicznej Hayeka, całkowicie różnią się od tych, które wysnuł Keynes: zatrzymać sztuczny boom inflacyjny i pozwolić na to, by recesja przebiegła tak szybko, jak to będzie możliwe, uzdrawiając tym samym rynek. Rządowe próby spowalniania i przeciwdziałania recesji mogą jedynie przeciągnąć i pogorszyć już złą sytuację, i prawdopodobnie wywołać w przyszłości problemy inflacyjne połączone z recesją i depresją gospodarczą. Analiza przedstawiona przez Hayeka i Misesa jest nie tylko jedyną trafną teorią cyklu koniunkturalnego, ale jest również wyczerpującą, wolnorynkową odpowiedzią na Keynesowskie bagno rządowego planowania i nakręcania gospodarki, którego obecnie doświadczamy.

Hayek na tym jednak nie poprzestał. W 1940 r. rozszerzył swoją teorię, obejmując cały obszar ekonomii politycznej. W bestsellerze *Droga do zniewolenia* (1944) sprzeciwił się prosocjalistycznym i prokomunistycznym nastrojom tamtych czasów, pokazując na przykładzie socjalistycznej Republiki Weimarskiej, jak centralne planowanie nieuchronnie prowadzi do totalitaryzmu. Pokazał również, posługując się postacią Hitlera, w jaki sposób „najgorsi zawsze osiągają szczyty władzy” w takim społeczeństwie.

Ponadto, w znakomitej serii esejów w *Indywidualizmie i porządku ekonomicznym* (1948), Hayek wskazywał, jako jeden z pierwszych, że socjalizm wyklucza racjonalną kalkulację, gdyż brakuje w nim rynkowego systemu cen, dzięki któremu wolny rynek przekazuje pomiędzy jednostkami ważne i nieuchwytnie w inny sposób informacje. Socjalizm jest zatem z natury pozbawiony tak kluczowej wiedzy.

W tej samej pracy Hayek błyskotliwie rozprawia się z nierealistycznym, ortodoksyjnym modelem „konkurencji doskonałej”, pokazując, jak wielką przewagę ma prawdziwy świat wolnej konkurencji nad absurdalnym wymogiem „doskonałości”, zgłaszanym przez antymonopolowych prawników i ekonomistów. Następstwem tych rozważań była druzgocąca seria ataków na matematyczny model „równowagi ogólnej”,

pokazujących, jak nedorzeczne i nierealistyczne są kryteria, na podstawie których dyskredytuje się wolny rynek.

W 1952 r. Hayek opublikował świetne *Nadużycie rozumu*, które pozostaje najlepszą krytyką aspiracji „planistów” do kontrolowania całego naszego życia w imię rozumu i nauki. Dwa lata później, w bardzo przystępnym *Capitalism and the Historians*, Hayek przyczynił się do powstania serii tekstów, które dowodziły, iż rewolucja przemysłowa w Anglii, wspierana siłą wolnego rynku, raczej ogromnie poprawiła, niż pogorszyła standard życia przeciętnego konsumenta i pracownika. Tym samym Hayek obalił jeden z najszerzej rozpowszechnionych przez socjalistów mitów dotyczących Rewolucji przemysłowej.

Natomiast w *Konstytucji wolności* (1960), *Studies in Philosophy, Politics, and Economics* (1967) oraz w *Law, Legislation, and Liberty* (1973) Hayek — pośród innych godnych uwagi spostrzeżeń — przypomniał zapomniany ideał rządów prawa (przeciwstawiony rządowi człowieka) i podkreślił wyjątkowe znaczenie, jakie w tworzeniu „spontanicznego porządku” posiadają wolny rynek i wolne społeczeństwo. Ponadto, w często publikowanym artykule: „The Non Sequitur of the Dependence Effect” (1961), miazdząco skrytykował *Społeczeństwo dobrobytu* J.K. Galbraitha, zauważając, iż nie ma nic złego w postępowaniu jednostek, które uczą się oraz przyswajają wartości oraz w konsumentach, którzy pragną tego, co posiadają inni. Zaś w błyskotliwym artykule: „The Intellectuals and Socialism” (1949) przedstawia propozycję, jak libertarianin może postępować w socjalistycznym świecie: przekonuje, że należy mieć odwagę być konsekwentnym w swoich poglądach, sprzeciwiać się kompromisom i ugodom, które mają pomóc zrealizować doraźne cele. Twierdzi zarazem, że tylko tak będziemy w stanie odeprzeć i przewyciężyć nadchodzącą falę kolektywizmu.

Moglibyśmy dalej wymieniać zasługi Friedricha Hayeka, jednak to, co zostało tutaj powiedziane, z całą pewnością wystarcza już, by uznać doniosłość wpływu Hayeka na rozwój ekonomii i filozofii politycznej. Podobnie jak jego wielki mentor, Ludwig von Mises, z całą mocą sprzeciwiał się socjalizmowi i upaństwowieniu naszych czasów. Nie tylko krytykował modę Keynesizmu, inflacji i socjalizmu, ale również dążył w swojej pracy naukowej do stworzenia alternatywnych koncepcji wolnej gospodarki i społeczeństwa.

F. A. Hayek zasługuje całkowicie nie tylko na Nagrodę Nobla, ale również na każde inne wyróżnienie, którym moglibyśmy go uhonorować. Jednak najlepszym hołdem dla prac zarówno Misesa, jak i Hayeka, będzie z pewnością nasz wysiłek włożony w ograniczanie zakusów rządu i popieranie wolnego, niezależnego społeczeństwa.